

Mariusz Kardas

O Gdyni i morzu rzecz to ludzką ręką pisana..., Roczniki Gdyńskie 2010-2011

Colloquium nr 1, 129-136

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Mariusz Kardas
Akademia Marynarki Wojennej

„Świadectwem [...] szlachetnego przywiązania do swego Miasta jest sięgająca połowy lat 70 XX w. inicjatywa wydawnicza pod nazwą „Rocznik Gdyński”, a wartość liczącej już 20 tomów kolekcji jest niemożliwa do przecenienia”.

Prezydent Miasta Gdyni
dr Wojciech Szczurek

O GDYNI I MORZU RZECZ TO LUDZKĄ RĘKĄ PISANA..., ROCZNIKI GDYŃSKIE 2010-2011

Należy z niekłamaną satysfakcją zauważyć, że Gdynia w dalszym ciągu budzi zainteresowanie badawcze wielu kręgów zarówno naukowców, jak i outsiderów nauki. Co rusz na rynku wydawniczym pojawiają się publikacje poświęcone sprawom miasta, a w tym pryzmacie również problematyce morskiej. Gdynia, pomimo przemian cywilizacyjnych – gospodarczych i społecznych – miastem portowym niewątpliwie w dalszym ciągu jest, co pilnie odnotowujemy. Publikacje, które funkcjonują na rynku nie wszystkie jednak są wartościowe i spełniają wymogi coraz wyższego poziomu powszechnego odbioru. Z tym większą przyjemnością można nadmienić, że kolejne numery „Rocznika Gdyńskiego” z lat 2010-2011 nie tylko kontynuują 35-letnią już „podróż” przez wielowymiarowe przestrzenie Gdyni, ale czynią to na coraz wyższym poziomie. Jako stały czytelnik (oraz osoba pisząca na łamach periodyku) z zadowoleniem sięgnąłem po kolejne numery czasopisma.

Należy zaznaczyć, że „Rocznik Gdyński” jest publikacją rynku lokalnego. Sygnowany jest od pierwszego numeru, który ukazał się w 1977 r. przez Towarzystwo Miłośników Gdyni. Sponsorem głównym obu wydawnictw był, już tradycyjnie, Urząd Miasta Gdyni. Do wydania obu Roczników przyczyniły się również wydatnie gdyńskie przedsiębiorstwa, zwłaszcza:

Stocznia Remontowa „Nauta” SA, Chipolbrok Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe SA, Spedycja Międzynarodowa i Agencja Celną Terramar sp. z o.o., Morski Port Gdyni SA, ProgMan software SA czy OPEC Gdynia sp. z o.o. Numer 23 wydawnictwa wzmocniły finansowo Muzeum Miasta Gdyni i miejscowe Wydawnictwo Verbi Causa.

Czasopismo według założeń redakcji, jest rocznikiem. Kolejne numery świadczą o tym, że zespół redakcyjny twórczo rozwija koncepcję związaną z jego edycją, która następuje obecnie pod redakcją Jacka Dworakowskiego. Po Jerzym Micińskim, który był redaktorem naczelnym od 1977 r. przez 18 lat, „Rocznik Gdyni” ukazywał się do numeru 16 pod kierownictwem Danuty Nowickiej. Jacek Dworakowski, uznany w Gdyni fotografik i edytor, podjął się tego trudu od numeru 17 i czyni to z ogromnym powodzeniem i korzyścią dla pisma.

Komitet redakcyjny w przeszłości tworzyli uznani nie tylko w środowisku trójmiejskim historycy: Stanisław Gierszewski i Donald Steyer, a także Jerzy Miciński, Edgar Milewski, Maciej Rdesiński, Andrzej Ropelewski, Tomasz Czayka, Aleksandra Górna, oficerowie Marynarki Wojennej: Rafał Witkowski i Walter Pater oraz Izabella Dymecka, Jerzy Heidrich, Henryk J. Jabłoński. Obecny skład komitetu redakcyjnego tworzą: Jacek Dworakowski, Kazimierz Małkowski, Dagmara Płaza-Opacka, Joanna Skupowa, Maria Jolanta Sołtysik i Małgorzata Sokołowska.

Obie edycje Rocznika otwiera słowo wstępne redaktorów, którzy wprowadzili w tematykę omawianych wydawnictw. Podkreślone zostało, że głównym przesłaniem Rocznika było i nadal jest ukazywanie historii miasta Gdyni oraz jego przemian w ostatnich latach.

Prezentowane Roczniki wiążą ze sobą merytorycznie reminiscencje o tragicznych dniach grudnia '70 roku (nr 22) i stanu wojennego lat 1981-1983 (nr 23) oraz łączących te wydarzenia sierpniowych strajkach roku 1980. W Roczniku nr 22 problematykę grudniowej pacyfikacji miasta podjęli w artykule *Bunt robotników. Gdyni Grudzień '70 z perspektywy czterdziestolecia* pracownicy IPN Piotr Brzeziński, Robert Chrzanowski oraz Anna Nadarzyńska. Dopelnieniem niejako tego dobrze udokumentowanego tekstu są zamieszczone w Roczniku wspomnienia trójki mieszkańców Gdyni. Iwona Zapolska-Maciejowska, Halina Młyńczak i Wiesława Młyńczak – naoczni świadkowie – przedstawiły nieznane dotąd opisy Wydarzeń Grudniowych w okolicach budynku ówczesnej Miejskiej Rady Narodowej. Zamieszczenie tych relacji w intencji redaktorów czasopisma, miało uaktywnić czytelników do podzielenia się kolejnym reminiscencjami z tych tragicznych dni. Wspomnienia bowiem, chociaż są dla nauki historycznej źródłem mniejszej wagi

ze względu na subiektywizm opisów zamieszczonych w tekstach, pozostają ważnym elementem uzupełniającym do prezentowanych wydarzeń. Z kolei w artykule *Grudniowe pomniki*, Małgorzata Sokołowska – znana gdyńska dziennikarka i wydawca, autorka wielu publikacji dotyczących miasta, w tym m.in. dwutomowej encyklopedii, podjęła rozważania dotyczące historii budowy pomników Ofiar Grudnia '70 w Gdyni i w Gdańsku. Autorka przypomniała nam, że myśl upamiętnienia zabitych podczas tragicznych wydarzeń 17 grudnia 1970 r. w Gdyni powstała spontanicznie wśród społeczeństwa Wybrzeża, właściwie tuż po tragicznych wydarzeniach. Natomiast wnioski wyciągnięte z tych wydarzeń sprawiły, że w 10 lat później robotnicy, podejmując protest, nie dali się sprowokować do wyjścia poza bramy stoczni. Wydarzenia w dalszym ciągu wywołujące (nawet wśród samych uczestników wydarzeń) wiele emocji i kontrowersyjnych ocen, wymagają niewątpliwie dalszych badań naukowych, prowadzonych przez historyków. Myśl ta towarzyszy nam przy lekturze tekstu Danuty Sadowskiej. W artykule *XXX-lecie Sierpnia 1980. Solidarna Gdynia* autorka przypomniała znaczącą rolę, jaką odegrała Gdynia w wydarzeniach z lata 1980 r., nawołując o przywrócenie właściwych proporcji i oddanie sprawiedliwości historycznej strajkującym w Gdyni. Blok poświęcony wydarzeniom polityczno-społecznym dekady lat 70-tych zamyka bibliografia, opracowana z dużą starannością przez Krzysztofa Chilimoniuka, obejmująca 324 publikacje książkowe, czasopiśmiennicze oraz nagrania audio.

Kwestie stanu wojennego, ze względu na 30 rocznicę przypadającą w roku 2011, podjęto w Roczniku nr 23. Blok ten rozpoczyna artykuł Justyny Skowronek i M. Sokołowskiej, prezentujący genezę i przebieg stanu wojennego w Polsce. Również w tym przypadku do dorobku naukowego mogą zaliczyć swoje opracowanie pracownicy gdańskiego oddziału IPN – P. Brzeziński i R. Chrzanowski. Pierwszy podjął próbę scharakteryzowania skutków wprowadzenia stanu wojennego dla funkcjonowania miejskiej organizacji partyjnej w Gdyni. Drugi poruszył kwestię nieustannej, trwającej od 1949 r., inwigilacji „kapłana niezłomnego i króla Kaszubów”, budowniczego kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa – ks. Hilarego Jastaka. W ważnych dla Gdyni chwilach, zwłaszcza lat 1970 i 1980 oraz 1981, proboszcz tej parafii niósł ludziom wiarę w dobro, pokrzepienie duchowe i nadzieję. Oba teksty zostały opatrzone bogatym aparatem naukowym, co wzmocniło ich merytoryczną wymowę. O swoim życiu w czasie stanu wojennego wspomina w tekście *Puszczanie w niepamięć* Ryszard Toczek, do dnia wprowadzenia stanu wojennego pracownik Przedsiębiorstwa Spedycji Międzynarodowej C. Har-

twig w Nowym Porcie, wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”. Tekst ten zamknął blok tematyczny o stanie wojennym.

Gros artykułów obu roczników nawiązuje do historii miasta w dwudziestoleciu międzywojennym. W Roczniku nr 22 ciekawy przyczynek do biografii przedwojennego Konsula Republiki Estonii dał w tekście *Requiem dla konsula. Witold Kukowski (1882-1939)* Jarosław Drozd. Marcin Szerle, kontynuując rozważania z rocznika poprzedniego (nr 21), zajął się kwestią „stanu sanitarnego Gdyni w latach 30. XX wieku”. Oba teksty charakteryzuje dogłębne odniesienie do źródeł archiwalnych. Z kolei K. Małkowski podjął się, na bazie dostępnej literatury przedmiotu, próby scharakteryzowania zniszczeń Gdyni, które miasto poniosło w wyniku bombardowań, ostrzału artyleryjskiego i walk w czasie drugiej wojny światowej. Ten ważny dla miasta temat wymaga jednak osobnych, wnikliwie poprowadzonych badań, które znajdą swoje oparcie w materiale źródłowym. Sławomir Kitowski – gdyński redaktor, wydawca i fotografik, a także Prezes Towarzystwa Przyjaciół Orłowa w jednej osobie – w artykule *Stefan Żeromski nad polskim morzem ze zwykłą dla swojej narracji swadą* przypomniał pobyt w Gdyni w latach 1920-1921, wieszczą polskiej obecności na morzu – Stefana Żeromskiego.

Również w Roczniku nr 23 odnajdziemy przedwojenną problematykę. W artykule *Od regat gdyńskich w 1921 roku do mistrzostw Europy w Orłowie Morskim w 1939 roku* J. Drozd zarysował pokrótce genezę powstania i historię żeglarstwa regatowego w Gdyni. Podobnego zadania w tematyce sportowej podjął się Maciej Bakun, który poruszył zupełnie zapomniany temat – zawodów szybowcowych na Oksywiu z roku 1925. Walor tekstu, oprócz technicznych opisów szybowców oraz przebiegu samych zawodów, podnoszą zamieszczone niezwykle interesujące i mało znane zdjęcia Oksywia z tamtych lat. Kolejne artykuły dotyczące okresu przedwojennego obejmują takie zagadnienia jak: *Kontakty Czechosłowacko-Gdyńskie w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku* K. Chilimoniuka i *Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni w latach 1926-1939* Krzysztofa Zabieglńskiego. Ostatni tekst, niezwykle ważny dla historii Gdyni „przemysłowej”, niestety zwraca na siebie uwagę słabym udokumentowaniem źródłowym. Uzupełnieniem w jakimś stopniu tej pracy jest artykuł, który Anna Grzeszna-Kozikowska z Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie poświęciła dr. inż. Alfredowi Dziedziulowi, przedsiębiorcy, publicyście i działaczowi społecznemu, a od 1935 r. wiceprezesowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, zamordowanemu przez hitlerowców w grudniu 1939 r. Monika Tomkiewicz i Bożena Włodarczyk, w artykule *Akty terroru hitlerowskiego wobec ludności cywilnej w Gdyni* *Obłuzu w pierwszych miesiącach okupacji*, przeniosły czy-

telników w wymiar wojennego okrucieństwa początkowych dni II wojny światowej, która stanowiła requiem dla II Rzeczypospolitej. Autorki przypomniały bestialską zbrodnię popełnioną przez okupanta niemieckiego na młodych gdyńskich harcerzach. Tematyczny obszar, określony cezurą roku 1945, zamyka artykuł *Gdynia w dolach Katynia* H. Młyńczak, debiutującej na łamach „Rocznika Gdynskiego” nr 22, w którym autorka przybliżyła sylwetki oficerów Marynarki Wojennej zamordowanych w Katyniu.

W obu Rocznikach można wyodrębnić również artykuły odnoszące się do czasów powojennych. Dariusz Małszycki, długoletni pracownik Muzeum Miasta Gdyni, podjął szeroki temat powojennego gdyńskiego harcerstwa. W Roczniku nr 22 scharakteryzował działalność, odrodzonego po okresie stalinowskim, harcerstwa w latach 1956-1959, a w Roczniku następnym (nr 23) zajął się stroną organizacyjną gdyńskiego ZHP w latach 1959-1989.

Wraz z odzyskaniem Pomorza po I wojnie światowej przystąpiono do organizacji szkolnictwa morskiego. W tematykę tę, która z Gdynią jest nierozdzielnie związana niemalże od początku jej istnienia, wprowadziła nas w roczniku nr 22 M. Sokołowska. W trzyczęściowym artykule autorka przypomniała w zarysie 90-letnią historię polskiego szkolnictwa morskiego, sylwetkę pierwszego absolwenta Szkoły Morskiej w Tczewie, Wincentego Bartosiaka oraz postać kpt. ż. w. Leszka Wiktorowicza, wieloletniego komendanta „Daru Pomorza”, który w roku 2010 odszedł na wieczną wachtę. W numerze kolejnym czasopisma na uwagę zasługuje jej tekst dotyczący zawilości cywilnoprawnych i nie do końca wyjaśnionych kwestii wokół przejęcia po wojnie przez Marynarkę Wojenną budynku „Polskiej Rivieri”.

Rocznik 2010 przyniósł także rozważania Elwiry Worzały o Pomorskim oddziale Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich z siedzibą w Gdyni, Joanny Góreckiej *Problemy społeczne Gdyni w ujęciu przestrzennym*, Łukasza Holza *Wpływ wybranych inwestycji Drogowych Gdyni na rozwój miasta* oraz Marcina Połoma i Tadeusza Palmowskiego *Rozwój komunikacji trolejbusowej w Gdyni 1943-2000*. Niejako uzupełnieniem tych ostatnich treści jest artykuł Aleksandry Cicharskiej i Bartosza Dwulita *Bezpieczeństwo i natężenie ruchu drogowego w Gdyni*. Wszystkie te artykuły odnoszą się do współczesnych kwestii społeczno-gospodarczych ważnych dla miasta. Dlatego też nie dziwi, że redaktorzy nr 23 Rocznika kontynuowali ten wątek, zamieszczając na łamach czasopisma w 2011 r. teksty Grażyny Krasoń *Rola małych i średnich przedsiębiorstw w rozwoju Gdyni*, Aleksandry Cicharskiej i Agaty Japczyńskiej *Wybrane kierunki zagospodarowania przestrzennego Gdyni* oraz K. Małkowskiego *Gdynia*

i Kilonia – miasta partnerskie. 25 lat współpracy. Należy również zauważyć trzy artykuły dotyczące kwestii czytelnictwa bibliotecznego i jego kulturotwórczej roli. W tym duchu wypowiedzieli się Cyprian Maciejewski tekstem *Literatura jest naprawdę ważna*, Jan Tymiński *Gdynia w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni. Wybór publikacji z lat 2009-2011* oraz E. Worzła i Natalia Chilimoniuk *Kulturotwórcza rola gdyńskich bibliotek szkolnych*.

Kolejne prace Rocznika z 2010 r. obejmują problematykę dotyczącą historii znanych gdyńskich szkół licealnych: III LO im. Marynarki Wojennej – *Nasza gdyńska „Trójka” (1950-2010)* autorstwa Wiesława Kossakowskiego oraz V LO im. płk. Stanisława Dąbka Wiesławy Krajewskiej i Urszuli Motyl-Śliwy. W Roczniku 2011 rozważania o gdyńskich szkołach średnich kontynuowali: Anna Bargielska, Monika Bruszevska-Głombiowska, Maria Stefanowska, Sylwia Westphal, Kazimiera Zaród i Maciej Żakiewicz, którzy w artykule *80 lat gdyńskiej „Dwójki”* przedstawili dzieje jednej z najstarszych i najbardziej zasłużonej szkół ponadpodstawowych miasta – II LO mieszczącego się na Działkach Leśnych.

Oba Roczniki zawierają stałe pozycje, jak sprawozdania z działalności Towarzystwa Miłośników Gdyni za lata: 2009 (nr 22) i 2010 (nr 23), kalendarium i recenzje książek. Zwłaszcza ten ostatni – wyodrębniony w dział „recenzje, opinie i omówienia” – jest godny zainteresowania, gdyż w jego ramach uznani gdyńscy publicyści omawiają wydawnictwa o problematyce Gdyńskiej. Swoje uwagi w edycji Rocznika 2010 zamieścili: K. Małkowski o książce *Dzieje okolic Gdańska i Gdyni*, autorstwa Eugeniusza Gołąbka i Joanna Skupowa – odnośnie książki Marcina Połoma i Tadeusza Palmowskiego *Rozwój i funkcjonowanie komunikacji trolejbusowej w Gdyni*. Wspominany już K. Małkowski w kolejnym Roczniku z roku 2011 na swój warsztat wziął trzy wydawnictwa: autorstwa P. Brzezińskiego, R. Chrzanowskiego i A. Nadarzyńskiej-Piszczewiat *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę*, Zbigniewa Teplickiego *Niespełnione marzenia o Polsce morskiej* i Alfonsa Śmierchalskiego *Spod znaku lilijki*.

Numer 23 zawiera również dział *Listy do redakcji*. Swoje uwagi na kanwie rozważań o przedwojennych gdyńskich kinach wniósł Stanisław Puls z Bydgoszczy. Wspomniany już K. Małkowski prosił zarząd Towarzystwo Miłośników Gdyni o zajęcie się poprawnością nadawanych w mieście nazw, a M. Sokołowska odniosła się do drażliwej dla włodarzy trójmiasta kwestii współpracy zarządzanych przez nich municypiów, w tle mając nieudane

(i chyba dobrze) próby sztucznego połączenia miast w jedną aglomerację (a to przecież w różnorodności siła).

Podsumowując, trzeba na pewno zauważyć, że teksty zamieszczane w prezentowanym wydawnictwie są nowatorskie w treści oraz pisane z zaangażowaniem właściwym osobom, które wykonują stawiane przed sobą zadania z przekonaniem o ich słuszności. Większość prac zaopatrzona jest w przypisy, co z jednej strony podnosi ich walor profesjonalny, z drugiej świadczy o znajomości podejmowanej problematyki. Należy jednak ubolewać, że tego wymogu Redakcja nie mogła narzucić szerszemu gronu autorów. O rozwoju pisma świadczy fakt poprawy poziomu edytorskiego i lepsza niż w poprzednich wydawnictwach periodyku korekta. Zamieszczone fotografie są niezłej jakości. Zaprezentowano również liczne mapy i wykresy, które wzbogacają tekst zwłaszcza tych artykułów, które bez nich byłyby trudne w odbiorze. Nakład pisma jest stały i zaspokaja potrzeby lokalnego środowiska. Jest ono jednak trudno dostępne poza terenem Gdyni – a szkoda. Tematyka gdyńska interesuje z pewnością szerszy krąg osób. Poza tym sprawy gdyńskie mogą i powinny być omawiane również z dystansem możliwym do osiągnięcia w sytuacji rozszerzenia kolportażu.

Uzasadnione wątpliwości budzi układ rzeczowy zamieszczonych materiałów, zwłaszcza w pierwszej części, który wobec braku wyodrębnionych wyraźnie działów jest zdecydowanie chaotyczny. Najbardziej logiczny dla tej części wydaje się układ chronologiczno-rzeczowy, a więc przy wyraźnym wyodrębnieniu działów, np. z kart historii Gdyni (jak w edycji nr 17) czy wspomnienia (nr 17, 19).

Należy przy tej okazji zauważyć, iż w ciągu ostatnich lat wydawniczych w środowisku zarówno gdyńskim, jak i trójmiejskim miała miejsce dyskusja, dotycząca formuły czasopisma. Środowiska akademickie wyszły z propozycją nadania mu charakteru naukowego. W ożywionej dyskusji zrezygnowano z tak znaczących przemian, optując za pozostawieniem obecnej osobowości – popularno-naukowej. Jednak z satysfakcją trzeba zauważyć, że na podatny grunt padły sugestie, które zwracały uwagę na fakt, iż redakcja Rocznika powinna położyć większy nacisk na zamieszczanie przez autorów aparatu naukowego w postaci przypisów i wykazu bibliografii.

Powyższe stwierdzenia, tylko w pewnym stopniu wpływają na ocenę całości. Wypada ona pozytywnie i całemu zespołowi należą się słowa uznania za trud włożony w kontynuację tej wieloletniej już inicjatywy, bez wątpienia cennej i dla Gdyni niezwykle potrzebnej. „Rocznik Gdyński” ostatnich dwóch edycji zasługuje na uwagę nie tylko społeczeństwa Gdyńskiego, ale i szerszego środowiska historycznego (zainteresowanego historią wybrzeża),

gdyż utrwała dzieła ludzkie i wydarzenia niezależnie od ich rangi, pokazując specyfikę i odrębność tego na wskroś morskiego Miasta. Stanowi – pomimo bardziej popularyzatorskiego charakteru Rocznika – źródło – wielokrotnie pogłębionej – wiedzy o mieście i ludziach. Z niecierpliwością można oczekiwać kolejnego – dwudziestego czwartego już wydania „Rocznika Gdyńskiego”.